Nr. 37 Koźmin, środa dnia 7 maja 1924 r. Rok 37

ORĘDOWNIK URZĘDOWY
POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Przedpłata: na miesiąc maj **1377 000** mkp. | Wychodzi w środy i soboty | Ogłoszenia: mm 1-łam. 50 000 mkp.

Dział nieurzędowy

Niesłychane znieważenie religji katolickiej

Zbrodni tej dopuścili się żydzi

Posłanka Irena Puzynianka przysłała jednemu z pism warszawskich kopję listu, który otrzymała od „Narodowej Org. Kobiet" pod datą dnia 10 ub. m. List ten tak niesłychane opisuje fakty, że warto, aby jak najszersze koła w Polsce poinformowane były co się u nas dzieje i do czego dochodzą arogancje żydowskie i lekceważenie narodu polskiego. Pismo brzmi dosłownie jak następuje:

Dnia 5-go kwietnia urządzili żydzi w magistracie zamojskim, (który posiada dużą salę, gdzie zwyczajnie odbywają się wszystkie zabawy) maskaradę, przy bardzo licznym współudziale. Na maskaradzie ten zjawił się żyd, przybrany w strój kardynalski, zrobiony z czerwonego sukna, z beretem tego samego koloru na głowie, z krzyżem, zawieszonym na autentycznym różańcu, na piersiach, z drugim krzyżem w ręku. Jeden z uczestników zabawy przebrany był za djabła, drugi za małpę. Kardynał przechadzał się po sali, podając na przemian to djabłu, to małpie krzyż do całowania, a oni na krzyż ten pluli.

Posterunkowy policji obecny przy tej zabawie, podał rano o tem raport komendantowi, który kazał protokół spisać. Ubiory kardynała oddano do ekspertów, którzy doszli do przekonania, że krzyż pochodzi z ubioru kościelnego, a zatem był poświęcony, tak samo, jak stuła, którą żyd ten miał na sobie.

Dwóch żydów, grających rolę małpy i djabła, (jako miejscowych zaaresztowano.) Przebrany za „kardynała" przyjechał ze Lwowa i tam go z polecenia prokuratorji aresztować mają. Policjant, zapytany, dlaczego na zabawę tę pozwolił, odpowiedział, że „w Polsce tak wszystko wolno, że nie wiedział, czy zabawa taka ulega karze."

Czytając list ten, który pochodzi z najwiarogodniejszych źródeł, wprost uwierzyć trudno, aby podobnie haniebnego znieważania religji panującej dopuścić się było możliwie w kraju, który słynął zawsze jako arcykatolicki i przez wieki całe przelewał krew w obronie kościoła, służąc za przedmurze chrześcijaństwa.

Gdyby choć cień podobnej krzywdy wyrządzono żydom, którzy przecież nie są w tym kraju panami — ileżby to zaraz wysłano protestów do Ligi Narodów, artykułów do pism zagranicznych! A gdy chodzi o nasze najświętsze uczucia, my, prawowici gospodarze, musimy się ogromnie liczyć z tem, aby — choć mimowoli nie obrazić naszych „gości" którzy odpłacają się za naszą gościność w sposób najhaniebniejszy.

Kronika miejscowa

Koźmin. Dramat „Maćko Borkowic" odegra się poraz trzeci w czwartek, dnia 8-go maja b. r. o godz. 7-ej wieczorem na sali p. Grodzkiego (Hotel du Nord) w Koźminie.

Urząd Stanu cywilnego w Koźminie
za czas od 30. IV. do 6.V. 1924 roku.

Porody syna: Dekubanowski Wincenty, rzeźnik Koźmin (nieżyew), Misiak Andrzej, robotnik Serafinów,
córkę: Rybka Jan, robotnik Szymanowo, Jędraszczyk Antoni, robotnik Lipowiec, Kuźniacki Michał, rolnik Galew, Frąckowiak Ignacy, robotnik Nowa Obra, Dargel Robert, gatrowy Koźmin.

Wypadki śmierci: Nowak Marjanna, 45 lat Stara Obra Wośkowa Marjanna, 35 lat Stara Obra, Dargel Zofja, 34 godziny Koźmin.

Śluby: Maćkowiak Stanisław, hutnik z Małej Dąbrówki, z Walentyną Leoniakówną z Koźmina, Bomski Antoni, handlarz z Stanisławą Szablewską oboje z Koźmina, Kołaski Stanisław, obuwnik Bruczków z Heleną Szychówną Gościejew.

Zapowiedzie: Kostka Tomasz, rolnik Suśnia z Anną Marciniakówną Skalów, Golka Jan, obuwnik Koźmin, z Ludwiką Krawiec Galew.

Baczność Powstańcy!

W niedzielę, dnia 11. V. br. o godz. 1[30] popoł. urządza się strzelanie premjowe dla członków naszego towarzystwa, w strzelnicy w Lipowcu. Zbiórka o godz. 1-szej przed lokalem Prezesa. — Członkowie winni się stawić w rogatywkach.

Komendant Tow. Powst. i Wojaków.

Nakładem i drukiem Leona Goldbeka w Koźminie.
Odpowiedzialność Dział urzedowy Starostwo. Dział nieurzędowy Leon Goldbek w Koźminie.